

Kolarska perła z Tramwajarza Łódź

17-letnia Agnieszka Skalniak z KK Tramwajarz Łódź kolarstwo trenuje dopiero dwa i pół roku, a w weekend zdobyła brązowy medal mistrzostw świata junierek. Za dwa lata ma szansę zdobyć medal IO w Rio de Janeiro.

MACIEJ NOWOCIEŃ

KOLARSTWO. - Tej klasy zawodniczek trzeba szukać już nie tylko w mieście, ale i w całej Polsce - mówi Jerzy Bednarek, dyrektor Klubu Kolarskiego „Tramwajarz”. Dlatego szef łódzkiej drużyny nie miał wątpliwości, czy przyjąć pod swoje skrzydła pochodzącą z Żegiestowa młodą zawodniczkę.

Wypatrzył ją trener Andrzej Kołodziejczyk, który w swojej bogatej karierze wychował wielu znanych zawodników. Pracował m.in. z Zenonem Jaskulą. - Przez pierwsze pół roku naszej współpracy musiałem wprowadzić ją w odpowiednią pracę tlenową. Tak naprawdę zaczynała od podstaw i nie była przygotowana do kolarstwa - mówi szkoleniowiec. - Okazało się, że ma idealne zdrowie do uprawiania tego sportu.

Skalniak startowała przede wszystkim na imprezach krajowych, gdzie z reguły zdobywała drugie miejsca. Jej pierwszymi poważnymi zawodami za granicą były tegoroczne mistrzostwa Europy. W wyścigu ze startu wspólnego zajęła 15. pozycję, zostając najlepszą polską juniorką.

Ogromne możliwości pokazała w piątek w Ponferradzie, gdzie w mistrzostwach świata zdobyła brązowy medal w kategorii junierek. - Pojechała fantastycznie - mówi Kołodziejczyk. - Po zaledwie dwóch latach profesjo-

nalnych treningów kolarskich bardzo trudno o taki sukces. Agnieszka bardzo szybko przyswajała wiedzę. Pracujemy ze sobą codziennie i ona wie, że może mi zaufać. Cały czas jesteśmy na łączach i analizujemy treningi. Dzięki temu ma komfort psychiczny, że nie robi sobie krzywdy.

Kolarstwo to sport wytrzymałościowy, w którym sukcesy mogą osiągać tylko ludzie ambitni i zdeterminowani. Taka jest też Skalniak, która według trenera ma odpowiedni charakter do tej trudnej dyscypliny. - To mocna osobowość, ale skromna dziewczyna, bardzo wrażliwa i wstydliwa. Czasami wydaje mi się, że też zakompleksiona - opowiada Kołodziejczyk. - Gdy jednak wsiada na rower, zapalają jej się iskry w oczach. Staje się ostrym walczykiem i zależy jej na zwycięstwie.

Skalniak dopiero pierwszy rok jest juniorką. Oznacza to, że walczyła także z rywalkami starszymi od siebie

Nie bez znaczenia jest też fakt, że Skalniak dopiero pierwszy rok jest juniorką. Oznacza to, że walczyła także z rywalkami starszymi od siebie. Już teraz w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Stanach Zjednoczonych stawia ją to w gronie faworytek do złota.

- Agnieszka to zawodniczka, której nie przeszkadza ranga zawodów, wręcz ją pozytywnie nakręca, mniej się dzie-

ki temu stresuje. Nie ma sportowego respektu do znanych nazwisk, po prostu jedzie i robi swoje - podkreśla Bednarek.

Skalniak wciąż jest uczennicą, a do szkoły w Żegiestowie jeździ rowerem. Co ciekawe, na trasie ma dwupółkilometrowy podjazd, dlatego już podczas drogi do domu odbywa mały trening. Teraz musi nadrobić zaległości, ponieważ od początku nowego roku szkolnego nie było jej na lekcjach. Ma jednak indywidualny tok nauczania, dlatego nie powinna mieć większych problemów.

- Trudno teraz wrócić do szkoły - śmieje się medalistka. - Rówieśnicy też trochę teraz na mnie inaczej patrzą. Z czasem wszystko powinno jednak wrócić do normalności. Rodzice przygotowali małą imprezę po moim powrocie. Był tort, a w szkole dostałam od dyrektorki kwiaty i gromkie „sto lat” od uczniów. To naprawdę miły dla mnie czas, choć też trochę męczący.

Jak teraz będzie wyglądał dzień Agnieszki Skalniak? - Po obiedzie idę na trening, a potem biorę się do nauki. I tak w kółko. Mam mało czasu dla siebie, wszystko jest podporządkowane kolarstwu i nauce. Czasem jednak znajdę chwilę, by spotkać się ze znajomymi. Odpoczynek? Po takim sukcesie jeszcze bardziej chce mi się trenować.

Skalniak, zdobywając brąz w Hiszpanii, stała się ogromną polską nadzieją na sukces na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro. Po sukcesie znajdzie się w kadrze B reprezentacji Polski, a za dwa lata może awansować już do ścisłej elity. - To oczywiście nasz cel, ale długofalowy. Na razie skupiamy się na przyszłym sezonie - kończy Kołodziejczyk. ●